

Chcą nas cenzurować, kurwa to jest chora jazda
I nic dziwnego, punche zapisane w gwiazdach mam
Ja się nie wożę, że nie biorę udziału w aferze (nigdy)
Jestem numerem jeden, bo ciągle wołają pepa po zerze
Znam swoją wartość i to, co robisz nie będzie dyktować mi kurwa
A na to, że nie mam racji kiwa głową tylko najebany Bułgar
W chuju mam czym przyjechał, w chuju mam to co ubrał
Co z tego, że z ciebie kapię jak twój skład to niska półka
Nie trafić dziś na kurwę, to jest sztuka
Zamknąłem się na ludzi, tak mi lepiej
Ziomek miał promyk nadziei, że go nie oszuka (i co)
I się sparzył, bo za dużo ufał

Wjeżdża dieta, zwiastuje wam chude lata
Jakim cudem powiesz tyle kurew tu znalazło waka
To panczetta kiedyś podgryzała szmata
Najadła się wstydu, dziś nad łóżkiem sobie wiesza plakat

Siedzę z Tepeszem pod blokiem i same wpadają tematy
We wtorek lecimy do studia, ty we wtorek na automaty
Żeby zobaczyć ze sceny to koło, budowaliśmy to latami
A jakaś opinia zamkniętej głowy, teraz koło chuja lata mi
Stoją jak wryci (stop) chyba zatrzymał się czas dla nich
Nikt ich nawet nie zapytał (english or spanish)
Chore pomysły, a zdrowe podejście, tu niepotrzebny jest lekarz
Ty kurwa się dusisz, na co drugim traku, a ziomki cię klepią po plecach
Wejdiesz, wyjdiesz, lepiej zejść nam z drogi Zadzwonisz po kurwę z
Roksy to ci dobrze zrobi
Za ten twój chujowy rap, mam tu ci jeszcze bić brawo?
Kurcze, trudne się wylosowało

Wjeżdża dieta, zwiastuje wam chude lata
Jakim cudem powiesz tyle kurew tu znalazło waka
To panczetta kiedyś podgryzała szmata
Najadła się wstydu, dziś nad łóżkiem sobie wiesza plakat

Dlaczego raperzy tutaj aż tak bardzo lubią anal
Bo jebie im się w dupach jak dostaną trochę siana
Tylko kiedy jadę z nimi do spodu to ponownie sięgam dna
Historie z Getta im się pojechały z historiami z GTA
Dostałem na urodziny uzi, będziecie chodzić o kulach
Ja mam alergię na kurwy, innych też na to uczulam
Gdyby przeżyli, choć połowę tego co ja, pewnie by nie przeżyli
Nieraz mnie chcieli tu pociąć jak serial i to montażyści nie byli
Nie miej się za mego wielkiego wroga, bo ty maksymalnie to możesz być
[?]
Lepiej uważaj co robisz, bo nie wszystko tu ma słodkie zakończenie jak
k rożek
Znajomy złodziej się pyta mnie co dzień, kiedy może wrócić do pracy
Bo kiedy grałem trasy koncertowe, miał co weekend puste chaty
Tištěno z písničky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavač.cz - vyberte si pojištění online!